

Na Otarcie Łez

Paluch

Odcisnięta dłoń na zmrożonej butelce
To dzisiaj pierwszy kielon, więc trzęsą mi się ręce
Weszło gładko, proszę jeszcze po kropelce
Po czwartym dziękuję, dzisiaj nie wleję już więcej
Ja lubię się najebać, ale życie ogarnięte
Mam noże i dodaję zyski, napierdala lam
Obecną pozycję osiągnąłem sam
I chuj mnie obchodzi co dziś pierdoli jakiś dzban
Ze stadem moich lwów zajmuję pierwsze miejsce
Hieny czują głód, czekając w kolejce
Ode mnie dla nich chłód i pod stołem trochę resztek
Zawsze w przód o jeden ruch, pozdrawiam konkurencję
Wyjmuję z pleców nóż, zapraszam na audiencję
Masz bukiet czarnych róż i ze strachem całuj pierścień
Zgarnąłeś parę stów, przez zachowanie niegrzeczne
A na otarcie łez papier ścierny tobie wręcę

Spokojnie to tylko rap
Spokojnie to tylko refren
Grasz znaczoną talią kart
A na otarcie łez masz cegłę

Spokojnie to tylko rap
Spokojnie to tylko refren
Grasz znaczoną talią kart
A na otarcie łez masz cegłę

Zdmuchuję kurz z waszych gier, jesteście nadzy jak dziewice
Wskrzyszam B.O.R., wychodzimy na ulicę
Poznański jihad, dla niewiernych mamy krzyże
Podziemia centrala wysyła w świat wytyczne
Pustoszeją osiedla, bit odbija się od ścian
Wybiła godzina, otwieram z rymami kran
Wypełniam przepowiednie, którą ogłosiłem wam
Zapraszam do zabawy, twoje życie to jest fart
Przejmuję władzę, już nie potraficie kłamać
Wszyscy mówią to co myślą, zmienia się porządek świata
Pogrążony w transie jak najarany szaman
Na rękach trzymam syna, następcę i wychowanka
Watykan mówi prawdę, podupada wiara
Wszyscy łączą się w cierpieniu patrząc w niebo na kolanach
Otwiera się na nowo rana gojona przez lata
A na otarcie łez został beton i asfalt

Spokojnie to tylko rap
Spokojnie to tylko refren
Grasz znaczoną talią kart
A na otarcie łez masz cegłę

Spokojnie to tylko rap
Spokojnie to tylko refren
Grasz znaczoną talią kart
A na otarcie łez masz cegłę

Na nic puste słowa skoro chwiejesz się na wietrze
Rzeka płynie dalej, płynie tam dokąd zechcę
Przyjaźń dla zysku, miłość dla pieniędzy

Los pluje prosto w twarz, nie ostatni raz nie pierwszy
Jeśli idziesz za iluzją, tak jak ona znikniesz, wierz mi
Wszystkich pieprzysz, ja w oczach Boga chcę być lepszy
Tylko dla najlepszych, syntetyczna mafia
Nie jestem kaznodzieją a do serc ludzi trafiam
Bóg dał nam talent by wspierać tych co cierpią
Nie jestem ulubieńcem tłumów, najsilniejsi ze mną
Chcesz budzić szacunek, dbaj o swe wartości
Dziś na topie pusty rap dla tych kurwa nie mam litości
Nie musisz mnie lubić ale nie wchodź mi w drogę
Szepczesz za plecami lecz nie chcesz być mi wrogiem
Sława kiedyś minie, czy zachowasz dobre imię
15 lat w grze, Koneksja wciąż rośnie w siłę